

Gazeta Robotnicza

Codzienny organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Przedpłata: na pocztę i u kolporterów miesięcznie 6 mk., pod opaską w kraju 9 mk., za granicą 13 mk. — Pojedynczy numer 40 fen. — Ogłoszenia: za wiersz pętyłowy lub jego miejsce 1.— mk. za reklamy dwuliniowe 4 mk. — Adres na listy i przesyłki pieniężne: „Gazeta Robotnicza”, Katowice O-S, Schliessfach 101. — Redakcja i administracja w Katowicach, Rakuszowa 12. — Telefon nr. 1150

Po rozstrzygnięciu sprawy Górnego Śląska.

Anglia przyjęła bez zastrzeżeń.

Rząd angielski po wysłuchaniu sprawozdania Balfoura, przyjął decyzję Ligi Narodów w sprawie Górnego Śląska bez zastrzeżeń.

Porozumienie gospodarcze polsko - niemieckie.

Warszawa. W kierujących kołach politycznych wyrażają opinię że klauzule gospodarcze wynikają ze zrozumienia, iż kraj przemysłowy nie da się rozdzielić mechanicznie jednym cięciem. Ucierpiałoby na tym obie części, wystarcza bowiem uprzytomnić sobie jednomyślnie w danym terenie działania kolejnictwa, energii elektrycznej itp., aby zrozumieć konieczność stworzenia okresu przejściowego. Z tych powodów przewidziane są: pierwsze wolna strefa dla terenu węglowego t. j. przesunięcie ze strony niemieckiej granicy celnej do granic terytorium węglowego, 2) dalszy obieg marki niemieckiej przez 6 miesięcy, a wedle ostatnich informacji nawet przez czas dłuższy; 3) wolność przyjazdu robotników 4) zakaz ekspulzji żywiołów niepożądanych, 5) zabezpieczenie mniejszości narodowych, 6) komisja nadzorcza w skład której wchodzi 4 Polacy i 4 Niemcy i członek Ligi Narodów jako przewodniczący. Wytworzenie strefy wspólnych interesów gospodarczych polsko-niemieckich na G. Śląsku, zmusza jednak obie strony do szukania porozumienia, które będzie się musiało wyrazić w szeregu konwencji.

Stanowisko Anglii i Włochów wobec rozstrzygnięcia.

Warszawa. Komunikat poselstwa angielskiego w Warszawie, zaprzeczający jakoby rząd angielski nieprzychylnie się odnosił do decyzji Rady Ligi, jest odpowiedzią na list ministra Skirmunta na ten temat do posła angielskiego wystosowany. Podobną odpowiedź otrzymał także minister Skirmunt od

naszego posła w Londynie p. Wróblewskiego, który na podstawie rozmowy z lordem Curzonem zaprzecza również jakoby Anglia miała się przeciwstawić decyzji Rady Ligi. Wreszcie poseł włoski w Warszawie p. Tomasina z własnego popędu zaprodukował rządowi naszemu depesze swego rządu zaprzeczające informację prasową jakoby Włochy z Anglią wspólnie przeciwstawiły się decyzji.

Przeprowadzenie uchwał.

Londyn. Rząd angielski poweźmie dopiero dziś wieczorem decyzję w sprawie sposobu ogłoszenia uchwał gienewskich, jednakże już teraz można powiedzieć, że sprzymierzeni ustalili w głównych zarysach sposób przeprowadzenia uchwał, przy czym ma być zastosowane postępowanie proponowane przez Radę Ligi Narodów. Mianowicie Rada Ambasadorów zbada w imieniu rządów w niej reprezentowanych rozstrzygnięcie Ligi Narodów poczem zatwierdzi je i zakomunikuje rządowi polskiemu i niemieckiemu. Równocześnie zostanie powiadomiona komisja międzysojusznicza w Opolu, aby mogła natychmiast podjąć odpowiednie kroki celem zabezpieczenia postanowień gienewskich.

Znowu komisja!

Londyn. Reuter donosi, że rozstrzygnięcie Rady Ligi Narodów opierało się na opinii rzeczoznawców państw które są wprawdzie reprezentowane w Lidze Narodów ale nie w Radzie Ligi. Celem zabezpieczenia przeprowadzenia gospodarczych zarządzeń ma przewodn. komisji mieszanej utworzyć komisję kontrolną, która by się składała ze Ślązaków obu narodowości. Przewodniczący tego wydziału będzie mianowany przez Radę Ligi Narodów.

Wielka konfiskata broni niemieckiej w Bytomiu.

Bytom. W sobotę, dnia 15-go bm. wieczorem władze koalicyjne wykryły niemieckie składy broni w Domu Koncertowym i w magazynach firmy (Möbeltransportgesellschaft Werfft) przy Hohenzollernstraße. Skonfiskowano:

170 karabinów,
7 karabinów maszynowych lekkich,

4 karabiny maszynowe ciężkie,
1 ciężki minomiotacz,
15 000 sztuk amunicji i wielką ilość kul świetlanych.

Dozorca Konzerthausu nazwiskiem Röhr został aresztowany.

—o—

Protest powiatu Bytomskiego.

Bytom. Dnia 15-go b. m. wysłane zostały do p. rezydenta ministrów Brianda, jako przewodniczącego Rady Najwyższej następujący telegram. „My dzisiaj zebrani przedstawiciele wszystkich gmin wiejskiego powiatu bytomskiego oraz przedstawiciele części powiatu miejskiego reprezentujący 80% ludności całego powiatu zanosimy do Rady Najwyższej w ostatniej chwili gorący apel o wyrażenie nam sprawiedliwości i przydzielenie powiatu całego do Polski, do której historycznie i etnograficznie należymy”.

Protestujemy jako prawni przedstawiciele mieszkańców całego powiatu przeciwko ewentualnemu planowanemu przydzieleniu powiatu naszego albo jakiej części tego powiatu do Niemiec.

Baczność, polscy kolejarze!

Z Mysłowic donoszą, że w nocy do 15 października wywieziono z tamtąd około 20 wagonów używanych w pociągach pospiesznych; 2 pociągi takich wagonów odeszło stąd do Niemiec. Od kilku dni starają się Niemcy o wywożenie z obszarów przypadających Polsce, wagony kolejowe i cenniejsze materiały. Do każdego pociągu osobowego, który opuszcza obwód przemysłowy, przyczepiają dwa kryte wagony z takimi materiałami. Życiu gospodarczemu Górnego Śląska powstaje stąd wielka szkoda. Niemcy nie mają prawa wywozić przedmiotów, które są własnością tutejszych kolei. Dlatego wzywamy polskich kolejarzy, aby z uwagą śledzili te praktyki Niemców. O wszelkich wywożeniach i nadużyciach

Gotowiśmy życie i mienie poświęcić aniżeli jeszcze raz wrócić w niewolę pruską. Apel i protest niniejszy zanosimy w imieniu wszystkich gmin, należących do wiejskiego powiatu bytomskiego oraz w imieniu tych miejscowości, które aczkolwiek są częściami miasta Bytomia, położone w powiecie wiejskim.

Ponieważ miasto Bytom jako centrum naszego powiatu gospodarczego zupełnie zależne jest od otaczającego go ze wszystkich stron polskiego powiatu wiejskiego, a historycznie również należy do Polski, domagamy się przyłączenia tegoż miasta, które się rozwinęło i żyje pracą naszą również do Polski.

Następują podpisy i pieczętki gmin.

niemieckich należy natychmiast powiadomić władze koalicyjne. Chodzi o nasz dobrobyt i o naszą przyszłość.

Niemieckie przygotowania do strajku na G. Śląsku.

Z dobrego źródła donoszą, że wszyscy niemieccy naczelnicy stacji na lewej stronie Odry otrzymali tajne pismo, rozesłane przed około 8 dniami. W piśmie tem mówi się, że G. Śląsk stoi przed strejkami gienewskimi kolejarzy i że dalsze informacje w tej sprawie będą jeszcze podane odnośnym urzędem. A zatem ze strony władz niemieckich grozi naszej ojczyźnie niebezpieczeństwo.

niemieckiej, z wezwaniem jej do spokojnej pracy nad przyszłością.

Paryż. Według ostatnich wiadomości nie jest wykluczone, że sprawę rozgraniczenia G. Śląska zdecyduje ostatecznie nie Rada Ambasadorów, lecz Rada Najwyższa zwołana na posiedzenie w przyszłym tygodniu.

Od marca — do października.

Względnie najkorzystniejszym momentem dla sprawy Górnego Śląska po plebiscycie był ten, gdy jedynie ze strony włoskiej powstał był kontrprojekt hr. Sforzy przeciwko linii Korfanteo, względnie Le Ronda — za którą wypowiadał się Briand.

W warunkach istnienia dwóch projektów rozgraniczenia — Anglia popierałaby, rozumie się, mniej dla nas korzystny projekt Sforzy, ale w końcu, jak zwykle bywa, przyszłoby do kompromisu — wykreślono by linię pośrednią, przyczem zważywszy, że większy ciężar głosów ciągnąłby ku linii Sforzy — granica wypadłaby bliżej tego zarysu. Lecz Sforza upadł; Bonomi zaś nie podjął jego projektu. Antyprojekt w stosunku do linii francuskiej wysunął Lloyd George, który zupełnie chciał nas wyzwać z zagłębienia przemysłowego.

Powstała taka różnica pomiędzy stanowiskiem Francji i Anglii. Włochy i Japonia, że nie mogło być mowy o wynalezieniu drogi pośredniej.

Briand nie mógł zjawić się przed izbą z kompletną klęską polityki francuskiej, Lloyd George, obstawiający głośno przy niepodzielności „trójkąta” przemysłowego, zgodnie z Berlinem — nie mógł zwinąć chorągiewki i zaprzeczyć swoim argumentom.

Rzecz poszła przed Ligę Narodów, z tem, że Liga, posiadająca firmę niezależną, swoim wyrokiem uczyni to, na co się nie mogą zdecydować sternicy wielkich mocarstw: zbuduje jakiś plan kompromisowy.

Do pewnego stopnia kompromisową wobec linii francuskiej i jej negacji — Lloyd georgowski — była eo ipso granica, proponowana przez hr. Sforzę, toteż o niej wciąż wspominało przy pogłoskach o rozstrzygnięciu sprawy górnośląskiej przez Ligę Narodów.

Nie od rzeczy będzie tu przypomnieć, jak proponował był przeprowadzenie podziału hr. Sforza. Był on właściwie autorem dwóch pomysłów.

Podług pierwszego linia delimitacyjna miała od granicy G. Śląska i Czechosłowacji iść po lewym brzegu Odry do Raciborza (a więc fragment Odry miałby w całości należeć do Polski) później wzdłuż linii kolejowej Racibórz—Gliwice, granica przecinałaby okręg przemysłowy, idąc ku północy od granicy polskiej w ten sposób, iż Polsce przypadłaby część Raciborskiego, Rybnickie, Pszczyńskie, część powiatu Zabrze, powiaty Katowicki i Król. Huta, oraz część Bytomskiego i Tarnowskich Gór, oraz skrawek Lublińskiego.

Drugi projekt Sforzy obcinał Polsce znacznie przydział w strefie przemysłowej, zaco proponował linię kolejową Mysłowice — Bytom — Olesno ku granicy b. Królestwa czyli długi pas ziemi na północ od centrum przemysłowego.

Ostatecznie jednak została sprawa przedłożona Lidze Narodów w chwili kiedy Rada Najwyższa, właściwie powiedziawszy Anglii i Francji nie mogły dojść do uzgodnienia swych poglądów, do rozstrzygnięcia. Po długich dyskusjach zapadł nareszcie wniosek, przydzielający Polsce według dotąd niurzędowych wiadomości powiaty Pszczyna, Rybnik, Katowice, miasto i wieś, Król. Huta, większą część powiatu Bytomskiego bez Bytomia, część Lublińskiego z miastem i koleją do Herbów i część Tarnogórskiego może i z miastem i część Raciborskiego. Zachodzi na razie zapytanie czy Rada Najwyższa ograniczy się do zatwierdzenia, lub czy też starać się będzie zmienić uchwałę Ligi Narodów. Najbliższe chwile przyniosą nam wyjaśnienie. Abstrahując od dalszych uwag zaznaczamy:

Polska ponosi znaczne straty w porównaniu z linią, która się zrosła z nazwiskiem Korfanteo, a która, w uwzględnieniu tego, że przy traktowaniu „en bloc” okręgu przemysłowego wraz z Pszczyną i Rybnikiem — Polska uzyskała była na całym tem terytorium większość głosów i że miała za sobą większość gmin, wytykała granicę idącą ku Odrze i obejmującą bardzo cenny powiat gliwicki.

Ala posiedzenie Rady Najwyższej przygotowało nas do tego, że linia ta jest dla nas niedoścignionym miarą. Zachodziła obawa, że raczej możemy i na G. Śląsku zostać wykłótnymi niemal tak z centrów przemysłowych, jak to uczyniono na Śląsku Cieszyńskim.

Wobec takiego pesymistycznego nastroju, płynącego z wrażenia, że przeciw Francji występuje tu blok mocarstw, chcących dogodzić tu Niemcom, rozstrzygnięcie Ligi Narodów musi być przyjęte z ulgą.

Drobne wiadomości telegraficzne.

Warszawa. Zaraz po ogłoszeniu decyzji Rady Najwyższej, w sprawie Górnego Śląska rząd wystąpi z odpowiednią odezwą do ludności górnośląskiej. Stanie się to ewentualnie na wtorkowym posiedzeniu Sejmu. W odezwie znajdzie się apel do ludności, która została po stronie

Tekst instrukcji danych rzeczoznawcom Rady Ligi Narodów.

Równocześnie z komunikatem przesyłam w prasie po ostatnim posiedzeniu Rady Ligi Narodów tekst instrukcji jakie w swoim czasie dane zostały przez komisję 4 rzeczoznawcom, wówczas mianowicie gdy ich powołano do zbadania sprawy G. Śląska. Poniżej podajemy wzmiankowany tekst instrukcji, które — jak mówi komunikat Rady Ligi — rzucają właściwe światło na metodę i zasady, przyjęte przez Radę Ligi.

4 członkowie Rady Ligi Narodów, których zastępowanie mogłoby zabezpieczyć ciągłość życia gospodarczego G. Śląska oraz ograniczałoby minimum trudności przejściowego okresu przystosowania się. Rzeczoznawcy proszeni są o rozważanie potrzeb obszaru pod względem ekonomicznym, przemysłowym finansowym i administracyjnym. Rzeczoznawcy badają zwłaszcza kwestję, dotyczące transportów, dostarczania i podziału siły wodnej, energii elektrycz-

nej, waluty, środków opłacanych, surowców, rękodzieł, organizacji, finansowej przemysłu, praw nabytych w okresie koncesji, wreszcie kwestje systemu celnego i ustawodawstwa socjalnego. Rzeczoznawcy ustala z oczu konieczności możliwie jaknajwiększego uniknięcia komplikacji administracyjnych. Rzeczoznawcy są proszeni równie o wydanie opinii co do czasu trwania każdej poszczegółnej ich dyspozycji w okresie przejściowym niezbędnego przystosowania się. Rzeczoznawcy możliwie jak najwięcej będą się kierowali analogicznymi wypadkami rozgraniczenia politycznego i przystosowania się ekonomicznego, jakie już miały miejsce w Europie na skutek dokonanych zmian granic. — Rzeczoznawcy będą mogli zwracać się po informacje do wszystkich kompetentnych osób; nie wyłączając polskich i niemieckich mieszkańców G. Śląska.

Śląsk i Azja Mniejsza.

Błąd geograficzny Lloyd George'a a rzeczywistość obecna.

Pan Lloyd George zdobył sobie szczególną sławę tem, że swojego czasu utożsamiał był Śląsk z Cylicją. Śmiano się tedy z pomieszania centrum Europy z... Azją Mniejszą. Nas, jak pacjenta, którego miano operować, a któryby się dowiedział, że chirurg poczytuje ślepą kiszke za chorą część aparatu wzrokowego, przerażały te pojęcia geograficzne angielskiego premiera...

A jednak losy Śląska, jak się okazało, znajdują się w pewnym związku — z problemem Azji Mniejszej — wprawdzie — bliższych okolic tejsze, niż Góry Taurusu. Równorzędnie ze sprawą śląską, która jest kwestją ścierania się wpływów francuskich i angielskich ponad głowami Polaków i Niemców, rozgrywa się partja angielsko-francuska w Azji Mniejszej — ponad głowami Greków i Turków.

Bardzo źle stała sprawa śląska przed forum Rady Najwyższej, albowiem był to okres, kiedy Grecy (figuranci Anglii) dotkliwie bili Kemalistów. Ale wyprawy Greków przeciw Turkom miały dotychczas przebieg następujący: Grecy z kopyta ruszali dość żwawo: posiadali przewagę żołnierza i dość wybitną przewagę uzbrojenia (o to starała się Anglia), zdobywali pierwszą, drugą linię fortyfikacyjną turecką, zagłębiali się w niegościinną, stepową, dość martwą krainę, wydłużali swoją linię stepową, mieli utrudniony dowóz wszelkich potrzeb dla wojska. Wtedy Turcy nabierali tchu i zaczęli wypierać i bić intruzów...

Możnaby to nazwać kadrylami ze zmianą szans gdyby ten taniec nie był krwawy i nie pociągał znacznych po obu stronach ofiar.

Otóż rzeczą charakterystyczną jest, iż „Temps“ paryski wystąpił pod datą 5 bm. z artykułem w duchu medyatorskim. Należy obie strony walczące skłonić do rozumnego kompromisu, do pewnych ustępstw wzajemnych. Przy tej okazji „Temps“ wskazawszy na zniechęcenie do wojny wojska greckiego, — bynajmniej nie egzaltuje ostatnich zwycięstw tureckich, przemawia Turkom do rozumu, że stoja w obliczu braku amunicji, że powinni dać wzór umiarkowania i zgodzić się na przyjęcie pokoju sprawiedliwego i trwałego.

„Temps“ obstaruje przytem, że sprawy grecko-angielskie winny rozstrzygać trzy mocarstwa, najbardziej zainteresowane w sprawach greckich i wschodu muzułmańskiego, mianowicie Anglia, Francja i Włochy.

W każdym razie Lloyd Georgeowi wraz z odwrotem Greków wypadł z ręki niemało ważny atut azjatycki.

W tych warunkach można było oczekiwać, że podniosą się szanse kompromisu pomiędzy stanowiskiem angielskim i francuskim na Górnym Śląsku — i tem samem Liga Narodów prędzej doprowadzi sprawę do końca.

Anglia a Rosja.

Z powodu klęski głodowej rząd sowiecki zwrócił się był z prośbą o pomoc do wszystkich organizacji robotniczych. Te ostatnie odezwały się szybko na wołanie bolszewików i — pomimo iż rząd sowiecki bez litości prześladowa w Rosji socjalistów, a zagranicą przez Komitet Wyk. III Międzynarodówki szerzy w masach robotniczych demoralizację — w miarę możliwości pomagają Rosji, nie stawiając żadnych warunków ani zastrzeżeń. Jak donosi Biuro Amsterdamskie wpłynęło dotychczas ok. 9½ milj. marek, a oczekiwane są dalsze, znaczniejsze jeszcze wpływy.

Ale rządy państw zachodnich przed udzieleniem Rosji pomocy, pomyślały o dwu rzeczach: 1) aby pomoc ta istotnie dostała się głodującym, a nie czerwonej armii, lub urzędnikom bolszewickim i 2) aby przy sposobności odebrać od Rosji to, czego dotychczas nie udało się od niej wydostać, t. j. długi Rosji carskiej. Skoro sowjety znalazły się w położeniu ciężkiem i błagają o pomoc, postanowiono wyzyskać chwilę w interesie własnym. Uchwałę w tym kierunku powzięto na konferencji brukselskiej, odbytej przed kilku dniami przy udziale przedstawicieli kilkunastu państw, w tej liczbie Polski.

Na konferencji tej rozpatrywano dwie sprawy. Pierwsza dotyczy pomocy natychmiastowej i gwarancji, jakich żądać należy od rządu sowieckiego, aby pomoc z zagranicy istotnie dotarła tam gdzie jej potrzebna. Z przedłożonych dwu projektów Nansena i Hoovera przyjęto ten drugi, który całą kontrolę akcji pomocniczej oddaje w ręce tych, co akcję tę poprowadzą, wyłączając wszelką interwencję władz sowieckich.

Druga sprawa, rozpatrywana w Brukseli, wybiegała poza pomoc doraźną i poruszała zagadnienie zasadnicze pomocy gospodarki sowieckiej. Sowjety za pośrednictwem Nansena zwróciły się po kredyt do państw zachodnich. Państwa te, zanimby się zgodziły udzielić kredytu chcą się zabezpieczyć zarówno przed nadużyciami ze strony bolszewików, jak też przed stratami. W tym celu uchwalono wysłać do Rosji komisję techniczną dla zbadania położenia ekonomicznego i gospodarczego Rosji oraz potrzeb kraju, następnie uchwalono zażądać od rządu sowieckiego: 1) uznania długów rosyjskich z przed wojny; 2) gwarancji na zaliczki, któreby zostały udzielone Rosji przez rząd i towarzystwa prywatne i 3) gwarancji, że kredyty udzielone użyte zostaną jedynie na cele, wyznaczone przez komisję techniczną.

Uchwały powyższe przyjęto jednomyślnie. Jedyne przedstawiciel Włoch poczynił zastrzeżenia co do żądania zwrotu długów Rosji carskiej. Co jednak najbardziej zasługuje na uwagę, to stanowisko Anglii, które przedstawiciel energicznie domagał się właśnie zwrotu długów carskich i występował w zupełnej zgodzie z Francją i Belgia.

To wystąpienie Anglii jest wyrazem zmiany, jaka zaszła niedawno w jej polityce względem Rosji sowieckiej. Pamiętamy wszyscy ile trudu i wysiłków pokonać musieli wysłańcy bolszewicy z Krasinem na czele, zanim doprowadzili do podpisania umowy angielsko-rosyjskiej. Umowa ta, nosząca nazwę umowy handlowej, jest w rzeczywistości układem politycznym, na zasadzie którego Anglia spodziewała się, że bolszewicy zaprzestaną agitacji przeciwangielskiej na bliskim Wschodzie. Otóż nadzieje te nie spełniły się. Bolszewicy tłumacząc się, iż układ tylko ogólnikowo traktuje sprawy polityczne (chcieli oni i domagali się formalnego traktatu politycznego z Anglią, uznającego rząd sowiecki) niewiele sobie robią z przymierzeń i obietnic własnych i jak mogą, szkodzą Anglii w Azji Mniejszej, Persji, Indiach i t.d. Jeżeli do tego dodać, że po zawarciu umowy stosunki handlowe Rosji z Anglią nie rozwinęły się bynajmniej, to łatwo zrozumieć, że w Anglii nastąpiło rozczarowanie i niechęć z powodu zawarcia owej umowy, a stosunki między Anglią i Rosją zaostrzyły się.

Wyrazem tego pogorszenia się stosunków była nota Curzona z 7-go września, zarzucająca sowietom nieposzanowanie umowy i przytaczająca fakty dla uzasadnienia tych zarzutów. Bolszewicy ze zwykłą arogancją odpowiedzieli, że zarzuty Curzona pochodzą ze źródeł niemieckich, że są fałszywe, że Anglia razem z Francją chce skorzystać z ciężkiego położenia Rosji, by znowu rozpocząć przeciwko niej ofensywę i t.p.

Jeżeli zawarcie umowy angielsko-rosyjskiej było zwycięstwem polityki Lloyd George'a, który spodziewał się być po tej umowie stopniowego przekształcenia Rosji sowieckiej w państwo demokratyczne, to obecnie podnoszą głowę ci, co przeciwni byli zawieraniu tej umowy. Do tych przeciwników należeli i należą Balfour, Curzon, Churchill i in. Churchill np. niedawno w przemówieniu publicznem nazwał Lenina i Trockiego mordercami, żyjącymi ze zrabowanych kobietom kosztowności. Zwolennikiem zaś polityki Lloyd George'a jest Fisher, delegat Anglii w Lidze Narodów.

Nowy zwrot w polityce angielskiej jest niewątpliwie b. niepożądanym dla sowietów. Przecież umowę, zawartą z Anglią, święcili jako wielkie zwycięstwo polityki sowieckiej i jako faktyczne, choć jeszcze nie formalne, uznanie władzy sowieckiej. Ale sowjety nadrabiają miną i udają, że naprężenie stosunków z Anglią niewiele ich obchodzi. Mają one niewątpliwie silny atut w swem ręku, mogąc istotnie wiele zaszkodzić Anglii, co też czynią bezustannie... I dla tego też publicyści bolszewicy przemawiają pod adresem Anglii tonem wyzywającym i uragijnym.

Niewiadomo jednak, jak ułożą się stosunki w czasie najbliższym. Anglia może wiele zaszkodzić Rosji, nie uciekając się ani do własnej siły zbrojnej, ani do cudzego oręża. Przez politykę, wroga Rosji

może Anglia do spółki z innemi państwami europejskimi coraz więcej izolować Rosję od reszty świata, a w groźnej chwili obecnej, w okresie straszliwego głodu stanowisko Anglii pierwszorzędnie ma znaczenie. Ze stanowiskiem tym Rosja będzie musiała jeszcze bardziej się liczyć, w razie ustąpienia Lloyd George'a i objęcia władzy przez przeciwnika jego polityki względem Rosji. A zmiana tego rodzaju nie leży poza sferą możliwości.

Szkoły wieczorne w Anglii.

„Daily Telegraph“ podaje niezmiernie ciekawe i wymowne szczegóły, dotyczące rozkwitu szkół wieczornych wszelkiego typu w Anglii. W szkołach tych młodzież obu płci, zajęta w ciągu dnia pracą zawodową, może dopełniać braki wykształcenia zarówno zawodowego, jak i ogólnego i, niezależnie od wiedzy teoretycznej, wydoskonalic się praktycznie w danej specjalności.

Niesłychaną doniosłość podobnych szkół zrozumiały zarówno uniwersytety angielskie, jak i rząd i wszelkimi drogami starają się popierać zarówno powstanie nowych, jak i wszelkie ulepszenia, wprowadzane już do istniejących.

W roku szkolnym 1920—21, za który urząd oświecenia ogłosił sprawozdanie: szkół takich w Anglii było 3091, a liczba uczni sięgała blisko pół miliona (465 119). W samym Londynie było ich 290 000, a liczba ta w najbliższej przyszłości znacznie się powiększy.

„Daily Telegraph“ powiada, że rozmiary pracy i różnorodność jej w szkołach społecznych jest godną podziwu. Uczeń lub uczennice, nietylko nabywają — drogą wykładów, odczytów, korzystania z czytelni i bibliotek — wszelkich teoretycznych wiadomości, dotyczących ich zawodu, ale ćwiczą się w nich praktycznie. Np. uczniowie szkoły budowlanej dokonali, w ciągu roku ubiegłego, całkowitej budowy nowego domu, wykonywując własnoręcznie szczegóły zewnętrzne i wewnętrzne, a szkoły umeblowania i instalacji dostarczyły całkowitego umeblowania. W szkołach umeblowanych teoria i praktyka bankowości i wszelkich operacji finansowych i gospodarczych, przyczyniają się do pogłębienia wiedzy pracowników handlowych.

Dla tych, którzy pragną się wydoskonalic w językach, literaturze, sztukach pięknych, istnieje również, przez pierwszorzędne siły prowadzone kursa.

W coraz zwiększającej się frekwencji szkół wieczornych w Anglii, „Daily Telegraph“ upatruje zdrowy ruch i pocieszający objaw, świadczący o zrozumieniu przez młodzież obojga płci znaczenia i doniosłości nauki.

Republiki kaukaskie.

Z Gienewy donoszą do „Temps'a“, że zasiadający tam „Międzynarodowy Kongres Prawa Narodów“, wysłuchawszy sprawozdania delegatów republiki Asserbejdżanu do Ligi Narodów, jednomyślnie wypowiedział się za przyjęciem republiki w poczet członków Ligi Narodów, zważywszy na to, że powstała ona na podstawie swobodnie wyrażonej woli ludności i że jest pierwszą demokratyczną republiką wśród narodów muzułmańskich. Niezależnie od tego, dzięki swemu geograficznemu położeniu, Asserbejdżan jest przeznaczony do rozpowszechnienia kultury zachodniej wśród Mahometan i może się stać pierwiastkiem solidarności i pokoju na Kaukazie. Zważywszy dalej na to, że cały naród Asserbejdżanu jednomyślnie protestuje przeciw okupacji armii sowjetów, oraz ze względu na złą gospodarkę sowiecką, która doprowadziła żyłne te okolice do klęski głodowej, kongres zażądał, od Ligi oswobodzenia Asserbejdżanu od obcych najeźdców, oraz wydanej pomocy materialnej dla walki z głodem i epidemiami.

W jakim stopniu rządy sowieckie przyczyniły się do zdeorganizowania republik kaukaskich, świadczą następujące fakty: Zagarnawszy Gruzję rząd bolszewicki niezwłocznie przystąpił do zabrania taboru kolejowego. — Gruzja posiadała w chwili inwazji bolszewickiej 1623 wagonów osobowych, 4058 towarowych w doskonałym stanie, Asserbejdżan i Armenja mniej więcej tyleż. Ogółem trzy te sieci kolejowe rozporządzały 4000 wagonów osobowych i 10 tysięcy wagonów towarowych. Z tego pozostawili bolszewicy tylko 554 wagony osobowe i 7000 towarowych, resztę zaś jako zdobycz wojenną wywieźli do Rosji. Z 219 lokomotyw gruzińskich pozostawili jedynie 40, podwyższając równocześnie cenę biletów kolejowych o 20 000 proc., wobec czego większość ludności nie jest w stanie korzystać z kolei.

G. ŚLĄSK.

Odpowiedź Międzynarodowego Biura Pracy na wysłany przez Polską Partję Socjalistyczną Protest w sprawie G. Śląska.

Panie Prezesie!

Przesyłam Panu podziękowania za telegram, który otrzymałem za pośrednictwem Przedstawiciela Rządu Polskiego przy Radzie administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy.

Decyzja Rady Ligi Narodów powzięta będzie po wszechstronnem zbadaniu sprawy, rozpatrzeniu obustronnych życzeń, i w trwałej chęci nie poświęcenia żadnego słusznego prawa ani uczucia.

Proszę przyjąć, panie Prezesie, wyrazy szacunku i poważania.

(Podpis) Albert Thomas.

Panu Prezesowi
Partji socjalistycznej Polskiej
na G.-Śl.,
na ręce p. F. Sokala
Gienewa.

POLSKA.

W sprawie 8-godzinnego dnia pracy w Polsce.

Warszawa. Prezydent Ponikowski zaprosił do siebie przedstawicieli stronnictw robotniczych, w celu porozumienia się z nimi o sprawie załatwienia artykułu 4 ustawy o naprawie gospodarki finansowej przez ministra skarbu Michalskiego, który proponuje uchylenie kar za pracę ponad 8-godzinną normę. P. Ponikowski oświadczył, iż p. minister skarbu zabierając w sejmie głos po ukończeniu dyskusji nad sprawami skarbowymi zamierza wyrazić swą zgodę na odesłanie artykułu 4 do komisji ochrony pracy. Ze strony przedstawicieli stronnictw, wyrażona została opinia, iż wobec form jakie zaczyna przybierać obecna walka ze strony robotników o utrzymanie 8-godzinnego dnia pracy, załatwienie tej sprawy na terenie Sejmu nie będzie wystarczające.

P. minister powinien wyraźnie powiedzieć, że artykuł 4 z projektu swej ustawy wycofa. Ks. Kaczyński zaproponował aby wspólnie z ministrem skarbu odbyć naradę z przedstawicielami Związków zawodowych. Prawdopodobnie na tej drodze będzie można dojść do porozumienia. W czasie posiedzenia sejmowego przedstawiciele Ch. D. odbyli krótką naradę z ministrem Michalskim, poświęconą również sprawie artykułu 4.

Znowu fałszowane dokumenty.

Warszawa. Przedstawicielstwo sowjetów w Warszawie wręczyło p. ministrowi spraw zagranicznych notę w której opisuje dokładnie pojawienie się w tem przedstawicielstwie niejakiego Lesnobrodzkiego, który usiłował podsunąć poselstwu fałszowane dokumenty wojskowe polskie. Poselstwo sowjeckie zwróciło się do władz polskich o aresztowanie Lesnobrodzkiego. Zanim nadeszła policja Lesnobrodzki zeznał że jest agentem 2 oddziału sztabu generalnego i przedstawił zaświadczenie wydane przez ten oddział z podpisem majora Kieszowskiego. Lesnobrodzki został aresztowany i rząd nasz wyjaśni niewątpliwie tę sprawę.

Sprawy ustawodawstwa ochronnego robotników.

Warszawa. Na posiedzeniu komisji ochrony pracy pod przewodnictwem posła tow. Regera stwierdzono, że nie wszystkie referaty, przypadające

według swojej osnowy komisji pracy, są jej przydzielone. Dalej przydzielono posłowi Ziemięckiemu referat, dotyczący międzynarodowej konferencji pracy i polecono mu zareklamowanie materiałów w innych komisjach. Referat od wniosku domagającym się rozszerzenia na całą Polskę ustawy o zabezpieczeniu robotników od wypadków, oraz ustawy o emerytalnym ubezpieczeniu urzędników prywatnych, przekazano posłowi tow. Regerowi, a wnioski dotyczące kas chorych posłowi Waszkiewiczowi.

Posel tow. Zuławski interpeluje, dlaczego nie powierzono centralnemu komitetowi związków zawodowych klasowych mandatu na konferencję pracy w Gienewie, skoro właśnie ten komitet ma na mandat ten kwalifikację. Na interpelację tę i na inne, dotyczące uruchomienia kas chorych w całej Polsce i udoskonalenia inspekcji pracy, minister pracy Darowski udzielił wyjaśnień i zapowiedział na następne zebranie sprawozdanie z działalności ministerstwa pracy.

O autonomję Wschodniej Małopolski.

Z polecenia Związku polskich posłów socjalistycznych tow. Niedziałkowski opracował projekt autonomji Galicji Wschodniej. Po przedyskutowaniu w Związku polskich posłów socjalistycznych projekt ten za kilka dni przedłożony będzie Sejmowi jako lwniosek nagły.

Ludność Łodzi.

Łódź. Komisja statystyczna w Łodzi ukończyła prowizoryczne obliczenie wyników spisu ludności. Według tego ludność w Łodzi liczy 457 813 osób, w tem 204 760 mężczyzn i 247 053 kobiet. Do ludności polskiej zalicza się 266 037 osób, t. j. 58,9 proc. ogólnej liczby mieszkańców.

Dymisja wiceministra wojny.

Warszawa. Na ręce ministra spraw wojskowych zgłosił dymisję wiceminister wojny generał Michaelis. Jak informują, generał Michaelis przechodzi do rezerwy i obejmuje jedno z naczelnych stanowisk w fabryce amunicji tow. akc. „Pocisk.“

Konferencja w Wenecji o Węgry Zachodnie.

Wenecja. Delegacja austriacka i węgierska kontynuowały wczoraj i dzisiaj pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych della Toretty obrady. Po dokładnem omówieniu wszystkich zagadnień doszły obydwie delegacje do porozumienia. Odnosny protokół z dokładnem podaniem osiągniętych rezultatów i ze sposobami wykonania będzie ułożony i przez pełnomocników rządów podpisany.

Zastaw czeskich kolei.

Praga. W tutejszych kołach finansowych słychać, że pewna grupa finansistów angielskich proponowały rządowi czeskiemu przyjęcie odeń w dzierżawę wszystkich kolei państwowych.

Abdykacja króla serbskiego.

Pasiecz miał dziś dłuższą konferencję z królem Aleksandrem, który zdecydował się zrezygnować z tronu na rzecz starszego brata Jerzego. (Jerzy, to znany awanturnik, którego pozbawiono prawa do korony królewskiej jeszcze w roku 1912.)

Układy o ugodę z Irlandją.

London. Konferencja irlandzka odbyła wczoraj dwa posiedzenia. Następne posiedzenie odbędzie się we czwartek. Jak się biuro Reutersa dowiaduje, Anglija spodziewa się jak najlepszych wyników.

Horsea. Konferencja irlandzka ustaliła ogólny porządek obrad i poszczególne punkta dyskusji. Jedną z ważnych kwestji, co do których uzyskano porozumienie, jest dopuszczenie reprezentantów Ulsteru i południowej Irlandji na konferencję.

Wojna domowa w Chinach.

Nowy Jork. Według nadeszłych tu wiadomości rząd Kantonu wypowiedział wojnę partji wojskowej w Pekinie. Dobrze uzbrojona armja w sile 140 000 ludzi maszeruje na Pekin. (Rząd Kantonu jest republikański pod przewodnictwem Sunjatsena.)

Podział złota b. Austrii.

Praga. W.B.K. „Prager Tageblatt“ dowiaduje się, że przybyli tu likwidatorzy Banku austro-węgierskiego, aby obradować nad sprawą tych banknotów, które zostały wydane przez bank przed 28. października 1918 r. Banknoty te mają być zaliczone na rachunek wszystkich państw sukcesyjnych, natomiast banknoty wydane przez tenże bank po 28. października 1918 roku będą obciążały jedynie Austrię i Węgry. Równocześnie jest pewnem rozwiązanie w tym duchu, że skarb złota będzie podzielony między wszystkie państwa z wyjątkiem Austrii i Węgier a w zamian za to zrzekają się wszystkie państwa sukcesyjne żądania zapłaty za banknoty, wydane przez bank austro-węgierski po 28. października 1918 r.

Reforma rolna w Rumunji.

W Rumunji przeprowadza się reformę rolną, ślubowaną przez króla na polu bitwy pod Marasesti, a b. roku uchwaloną przez parlament. Premier gen. Averescu, laeder ludowców (partidul popularni) w mowie parlamentarnej oznajmił, że dokonał swego zadania i odejść może, jeżeli deputowani uznają to za stosowne.

Wywłaszczeniu podlega 2,224,588 ha. ziemi ornej w starej Rumunji.

Maksimum posiadania wynosi od 100 ha w okolicach winnic i ogrodów do 500 ha w okolicach najslabiej zaludnionych. Wielka własność, która w dawnej Rumunji dzierżyła 47 proc. ziemi ornej, spada do 8 proc. — ten sam odsetek będzie przestrzegany i w Nowej Rumunji. Cena wykupna zawisła jest od gatunku ziemi i jest ułożona wedle specjalnej taryfy. Mniej więcej wynosi 20-krotną czynszów, które chłop płacił bojarowi, Nowonabywca płaci kapitał w 20 ratach rocznych, procenty państwo. Wywłaszczony otrzymuje obligacje dwudziestoletnie.

— Do rady komisarzy ludowych został wznie siony na zatwierdzenie plan robót publicznych opracowany przez komitet pomocy głodnym. Do pracy ma być powołanych 800 tysięcy ludzi. Na wykonanie planu potrzeba jeden tryljon rubli.

Robotnicy polscy!

Popierajcie i rozszerzajcie swoje pismo

Gazetę Robotniczą.

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI

Bankructwo bolszewizmu.

(Ciąg dalszy.)

Tak rozwijała się ta myśl fatalna o możliwości budowy ustroju socjalistycznego w Rosji wbrew całemu zacołaniu ustroju gospodarczego, a to przy pomocy wzmożonej centralizacji i wzmożonej represji. W rezultacie powstawała z początku niesłychana, tylko w Rosji możliwa idea wszechpotęgi centralizacji i represji dla budowy socjalizmu. Leninizm powoli przekształtował się na jakąś arakcejęwyszczyznę, która za czasów Aleksandra I. wprowadzała w Rosji t. zw. „wojennyja posielonja“...

Zauważymy w nawiasach, iż ta idea cudotwórczej siły energicznej mniejszości (zaczepnieta od francuskiego Blankanizmu i francuskich syndykalistów) stała się oficjalną teorią III. Międzynarodówki, która, jak wiadomo, niewolniczo odzwierciedlała postulat rosyjskich bolszewików. Tak np. w t. zw. „tezach“ o podstawowych zadaniach międzynarodowej komunistycznej, uchwalonych w Moskwie w sierpniu 1920 r. na 11 zjeździe III. Międzynarodówki, czytamy (punkt 3), iż „oszustwem“ jest twierdzenie II. Międzynarodówki, jakoby większość mas pracujących mogła w warunkach kapitalistycznych wyworzyć sobie zupełnie jasną świadomość socjalistyczną. „Teza“ ta dowodzi, że z początkiem zaledwie „awangarda“ proletariatu jest w stanie obalić wyzyskiwaczy; następnie polepszy warunki życia mas pracujących i w ten sposób dopiero zorganizuje najszersze masy wyzyskiwane pod kierownictwem proletariatu, wychowując te masy, oświecając je i organizując, wszystko to jest możliwe właśnie dlatego, że masy pójdą za „awangardą“, albowiem zwycięska

„awangarda“ natychmiast podniesie warunki życia mas pracujących. Tyle cytowana „Teza.“

Niestety smutna rzeczywistość nie zgadza się z tą teorią III. Międzynarodówki, gdyż np. w Rosji po zdobyciu władzy przez „awangardę“ warunki życia i pracy szerokich mas proletariatu nie tylko nie polepszyły się, lecz właśnie ogromnie się pogorszyły i sam Lenin wielokrotnie podkreślił, że lata rzekomej dyktatury proletariatu były latami ogromnych cierpień dla tegoż proletariatu. Np. w mowie swej na Zjeździe robotników transportowych 27. marca 1921 r. mówił Lenin (str. 5 wydania moskiewskiego Komitetu Partji):

„Te trzy i pół lata, których większa część upłynęła w rozpaczliwej walce domowej władzy sowjeckiej z całym światem kapitalistycznym, oznaczyły dla klasy robotniczej, dla proletariatu takie ciężary, taką biedę, takie ofiary, takie zaostżenia wszelkich cierpień, jak nigdy na świecie.“

Widzimy więc, że nie tak łatwo jest dla „awangardy“ „wywoływać“ masy i podążać je za sobą przez „polepszenie“ warunków życia, skoro zamiast polepszenia mamy niesłychane cierpienia, jakich nigdy na świecie nie było. Ale można to tylko przypadek, może winę ponoszą tutaj odrębne warunki rosyjskie i wojna domowa, lub zagranica? Ale nie! Znany teoretyk komunistyczny węgierski Varga w swej książce o „Gospodarczych podstawach dyktatury proletariackiej“ dowodzi, iż objęcie dyktatury przez proletariatu z natury rzeczy powoduje z początkiem pogorszenie warunków życia dla proletariatu, gdyż zabranie gruntów wielkich posiadłości przez chłopów bezrolnych z natury rzeczy zmniejsza dopływ ziemiopłodów i innych produktów do miast, a z drugiej strony niepodobna szybko przekształcić przemysł w znaczny stopniu przeznaczony dla luksusowej konsumpcji na przemysł produkujący na kon-

sumpcję masową; z tego powodu, powiada Varga, proletariatu obejmując dyktaturę, będzie mógł przedłożyć masom proletariackim z początku raczej tylko świadczenia — kulturalne w rodzaju łazienek lub bibliotek...

Widzimy więc, że ta teoria rewolucyjnej mniejszości, która obejmuje władzę i szybko sobie zdobywa sympatie ogółu pracujących przez podniesienie warunków życia, nie jest taka łatwa i niezbyt z praktyką się zgadza. Ale wróćmy do bolszewickiej praktyki i teorii w Rosji.

Widzieliśmy więc, że bolszewicy obejmując władzę wyraźnie postawili sobie za cel budowę ustroju socjalistycznego. Względ na zacołanie gospodarcze i kulturalne Rosji nie krępował ich wcale. Powstawała dość jednolita w sobie osobliwa teoria o budowie socjalizmu w każdych warunkach przy pomocy silnego, bezwzględnie scentralizowanego aparatu.

Klasycznym wyrazem tych osobliwych poglądów jest praca Trockiego p. t. „Teroryzm i komunizm“. Wysłała ona stosunkowo niedawno, jako odpowiedź na wywody antibolszewickie Kautsky'ego i nosi dumny tytuł: „Anti Kautsky“. Cytujemy według wydania niemieckiego Komunistycznej Partji Austrii — Wiedeń 1920 r. Autor rozwija właśnie teorię o budowie socjalizmu przy pomocy teroru, przy musu pracy, militaryzacji itd. To klasyczny wyraz tej dziwnej wiary bolszewickiej w budowę socjalizmu przy pomocy represji. Na str. 118 autor z oburzeniem mówi o mieniszewikach, którzy dowodzą, iż obecnie nie może być mowy, o socjalizmie, podczas gdy bolszewicy, mocno są przekonani, iż socjalizm w Rosji jest obecnie zupełnie możliwy. I właśnie „tu tkwiła podstawowa różnica poglądów, najgłębsza, nieprzejednana sprzeczność poglądów, z której wynikały wszystkie inne.“

(Ciąg dalszy, nastąpi.)

Płacz matek rosyjskich.

Dymitr Merszkowski ogłosił nadesłany mu przez kobiety rosyjskie zbiorowy list. Błagają w nim matki rosyjskie, ażeby świat zlitował się nad ich dziećmi, umierającymi z głodu. One same gotowe są umrzeć, ale dzieci swe, najniewinniejsze, z pewnością ofiary tego, co się w Rosji dziś dzieje, pragną ocalić.

„My matki, skazane na śmierć z głodu, piszą kobiety rosyjskie — chłodu i chorób, których już przebieść nie mamy sił, z wyczerpania, którego nie wytrzymają serca nasze, męką przepełnione, błagamy ludzi świata całego: zabierzcie stąd dzieci nasze, aby niewinne istoty nie dzieliły strasznego losu naszego. Obyśmy za cenę dobrowolnego roztania się na wieczne czasy odkupić mogły naszą winę przed niemi, żeśmy życie im dały gorsze od śmierci. Was wszystkich, którzy mieliście dzieci i straciliście, was wszystkich, którzy dzieci macie i utracić się obawiacie, przez pamięć na dzieci wasze, wzywamy: nie bądźcie głusi na błagania o dzieci nasze.

Świecie! zabierz dzieci nasze! Weź je za granicę piekła naszego, póki mają one jeszcze siłę żyć i rosnąć“...

List cały, z którego podaję wyjątek, jest jednym okropnym jękiem nieszczęśliwych, jękiem, rzuconym w świat, zdałoby się głuchy, bo do głuchoty przymuszony.

Pomoc międzynarodowa nie jest i nie może być skuteczna, ponieważ bolszewicy wciąż robią trudności, sprawiając, iż pomoc ta nie dochodzi do umierających, że pociągi z żywnością są rozkradane, a nawet konfiskowane, zanim dojdą do miejsca swego przeznaczenia.

Wobec strasznego obrazu stanu rzeczy w Rosji sowieckiej, od kilku zwłaszcza miesięcy, człowiek staje się bezradny. I nie myślcie, że ten niemiłosierny rząd maniaków i dyktatury, sam nie mogąc nic poradzić, znęca się nad dziećmi burżuazji. Ilość umierających z głodu obliczają w Rosji na dziesiątki milionów. Burżuazja z Rosji albo uciekła, albo robi geszefty, teraz już ulegalizowane nową polityką sowiecką.

Jęk matek rosyjskich, to jęk ludu, to płacz chłopiec i robotnic, zarówno jak inteligentek.

Cóż to za rząd, co w takich warunkach, świadom chyba swej winy, nie uczynił wszystkiego, aby katusze ludzkie zmniejszyć bodaj? Dlaczego bolszewicy nie umożliwią światu ratunku? Dlaczego nie otworzą szeroko granic dla wszystkich, którzy ten ratunek nieść mogą? Dlaczego nie dają wprost przywilejów dla tych, co chcieli organizować pomoc i których sami z początku do tego dzieła powołali?

Dlaczego kłóca się z Duńczykami, uważając, że ich komisja ratunkowa, złożona z 17 osób, jest zbyt liczna i żądając, aby przyjechało tylko kilka osób?!

Tragiczną sytuację polega na tem, że świat nie śpieszy z pomocą, nie będąc święcie przekonany, że pomoc dojdzie dla ofiar. Dopóki tej pewności nie dadzą bolszewicy światu, do którego wołają matki rosyjskie, dotąd świat ten ma ręce skrepowane. A bolszewicy pewności tej dać nie chcą i posępna tragedia, pochłaniająca ofiar więcej, niż pochłonięła wojna światowa, toczy się swem fatalnem kołem.

Prawdziwie ślepa żądza władzy najokropniejsza i najgubniejsza jest namiętnością. Ona to pewniej i szybciej, niż cokolwiek innego, zamienia gatunek ludzki, istotę, obdarzoną sercem i rozumem, w straszną istotę, bez uczucia i bez myśli, w potwora, szalejącego w okrucieństwie zimnym i w obłędzie lmyśli.

Zysław.

Kronika.

Pocztą niemiecką wykrada cenne materiały pocztowe.

Bytom. Miarodajne czynniki polskie otrzymały wiadomość, że Urzędy Pocztowe w tych miejscowościach, które przypaść mają Polsce otrzymały poufny okólnik ażeby zaraz wywoziły na stronę niemiecką cenniejszy materiał pocztowy a zwłaszcza telefony.

I kolej niemiecka kradnie.

Katowice. W biurach Intejszej Dyrekcji Kolejowej daje się zauważyć gorączkowy ruch upakowaniu ważniejszych aktów w celu wywiezienia ich na stronę niemiecką to jest do Oliw i Opoła. Zarząd Stacji Katowickiej polecił zaufanym kolejarzom wywieść lepsze wagony na stronę niemiecką, to samo dzieje się z lokomotywami.

Z Tarnogórskiego. W nocy na 10 października niemiecka ubrojona banda licząca około 50 głów przybyła od strony Tarnowskich Gór do Lasowic. Mieszkańcy, ostrzeżeni o tym napadzie, uszli do lasa, dokąd i ta banda orgeschowców przybyła i zaczęła strzelać. Nie zauważywszy jednak nigdzie Polaków, powróciła do Lasowic i strzelała do domów. Około godzinę później inna banda niemiecka dążyła do Nakła i strzelała salwami. W piątek 7 października w gospodzie Swobody w Lasowicach odbyło się zebranie stosstrupplerów, gdzie radzono o nowych planach przeciwko Polakom.

Z Prudnickiego. W Dobieliszowicach terroryzuje się polskich mieszkańców a szczególnie uchodźców nadal. Hajmattroje stale zakłócają tutaj spokój.

— W Komornikach i całej okolicy panuje Selbstschutz. Uchodźcy polscy nie mogą do tutejszej okolicy powrócić.

— W Dobrej znajdują się orgeschowcy z Berlina, którzy uniemożliwiają powrót uchodźcom polskim.

— Ze Scigowa musieli polscy uchodźcy, którzy powrócili, znowu uciekać ze wsi.

— W Steblowie niemiecka Apo i jakaś banda napadła i napastowała polskiego uchodźcę Jana M., z trudem tylko udało mu się ponownie uciec.

— W Chrzelicach było we wrześniu tylko 7 orgeschowców, ale dzisiaj jest ich już 15. Mieszkają w karczmie. Są to ludzie z głębi Niemiec, którzy razem z hajmattrojami chodzą rzekomo do pracy do lasa. W lesie mają skład amunicji. Posiadają także własne wozy do transportowania amunicji. Polskie rodziny są przez tych bantytów stale zagrożone i napastowane.

Rozmaiłości.

Rabindranath Tagore przeciw ruchowi antyangielskiemu w Indjach.

Działalność Ghandiego, który stanął w Indjach na czele ruchu wrogiego rządowi angielskiemu i nawołuje do bojkotu wszystkich instytucji angielskich, znalazła przeciwnika w głośnym poecie indyjskim Rabindranacie Tagorem.

Podczas pobytu w Europie przesłał do dyrektora szkoły w Bolepurze w Bengalu list, w którym tak pisze między innymi:

„Człowiek, zasłaniający dokoła domu swojego wał, który ma zaślaniać wszystkie okna i drzwi, nie może być nazwany człowiekiem, kochającym swój dom. Prawdziwie miłuje dom swój ten, kto wszelkimi siłami stara się wprowadzić do jego wnętrza jak najwięcej powietrza i światła. Przeczytawszy

w gazetach, że Mahatma Ghandi wzywa, aby nie uczono się języka angielskiego, spostrzegłem, że już rozpoczęło się wznoszenie takiego muru dokoła naszego domu.

Innymi słowy, zaczyna się mniemać, iż zbawienie nasze polega na tem, aby dom zamienić na więzienie. Zamykając dostęp światłu z zewnątrz, zaczynamy składać hołd ciemnościom wnętrza domu swego. Zapominamy, że od tych, którzy odsuwają się od bliźnich, odsuwa się Bóg tak samo, jak od ras okrutnych, szukających chwały i wielkości w podbijaniu innych narodów“.

Największy parowiec.

Największy na świecie parowiec „Majestic“, należący do White Star Line odbędzie pierwszą podróż swoją z wiosną przyszłego roku, jadąc z Southampton przez Cherbourg do Nowego Jorku i zabierając ze sobą 4000 pasażerów trzech rozmaitych klas.

Długi jest na 956 stóp (stopa około 35 cm.), pojemności 56 000 ton a wypiera w pełnym ładunku 64 000 ton wody. Maszyny ogrzewane naftą dają statkowi możność rozwinięcia aż do 100 000 PH., robiących 23 węzły na godzinę. Nafta jako opał pozwala wziąć paliwa na podróż tam i z powrotem, podczas gdy węgiel starczyłby tylko na jeden przejazd.

Urządzenia dla bezpieczeństwa podróżnych obejmują podwójną oponę części okrętu i liczne łodzie ratunkowe, z których dwie motorowe zaopatrzone są w telegraf bez drutu. Na okręcie są trzy stacje Marconi, z których największa całą drogą może utrzymać kontakt z lądem stałym. Przyrządy do sygnałów podwodnych mają zabezpieczyć jazdę w czasie mgły. By uniejszyć niemiłe chwianie i kołysanie się okrętu, tanki dla wyrównania ruchu pobudowano w okręcie. Innym urządzeniem komfortowym jest pływalnia, którą w przeciągu 25 minut napełnić można 120 tonami ciepłej morskiej wody, oraz kąpiele morskie i parowe.

„Majestic“ jest pochodzenia niemieckiego; nazywał się dawniej „Bismark“ i był w toku budowy w Hamburgu, gdy wojna wybuchła.

W wieku lat 146 nowożeńcem.

Historje nieomal nie do wiary, opowiada „Petit Parisien“ z Konstantynopola. Żyje tam człowiek najstarszy dziś w świecie, Turek, zwący się Zaro. Pomimo, że liczy lat 146, cieszy się najlepszym zdrowiem, aczkolwiek nie zachowywał żadnych specjalnych systemów prowadzenia życia. Do lat 110 Zarro był posługiwaczem publicznym w porcie Bosforu. Potem zajęcie to zmienił na miejsce portjera jednej ze stambulskich fabryk amunicji, które osiągnął dzięki swej popularności. W 90-tym roku życia spotkała go nieoczekiwana niespodzianka, nowych zębów, które mu się wyrzuciły. Równocześnie łysa już zupełnie głowę pokrywała bujna, świeżo narosła czupryna. W czternaście lat później lekarze, badając jego organizm, dobadali się w nim trzeciej nerki. Skutkiem tych anatomicznych osobliwości otrzymał niemało ofert od amerykańskich lekarzy. Wówczas poślubił dwudziestopięć letnią Turczynkę i łącząc przyjemne z pożytecznym wyjechał w podróż do Ameryki. Wielkie zmartwienie dla niego stanowi 92 letni syn, który w przeciwieństwie do ojca jest bardzo słabowity, niezdolny do pracy i musi być utrzymywany przez ojca.

Wydawca Józef Biniszkiewicz w Katowicach.

— Odpowiedzialny redaktor W. Rumpfelt w Katowicach. —

Ogłaszajcie

w „Gazecie Robotniczej.“

Wszelkie druki

dla każdej potrzeby wykonuje gustownie i szybko po umiarkowanych cenach

Drukarnia

„Gazety Robotniczej“

Katowice, ul. Ratuszowa 12.

Wiele pieniędzy oszczędzisz Pan,

1094 jeżeli

ubrania i obuwie

zakupisz w firmie gruderoby i obuwia

Józef Steiner,

ul. Poprzeczna 21.

obok teatru Apollo.

Pomimo podrożeń wszystkich towarów jestem w stanie dobre ubrania po bezkonkurencyjnych cenach sprzedawać.

Baczność!

Baczność!

SKŁAD STARYCH TOWARÓW.

E. Potyka w Król. Hucie.

Szanownej publiczności miasta Królewskiej Huty i okolicy polecam mój bogato zaopatrzony skład wszelkiego przyodziewku towarów nowych i starych — jak bielizna, obuwie, biżuteria (zegarki i pierścienie) i wszelkiego rodzaju instrumenta (muzyczne) poza tem ogromny wybór taniego obuwia starego i nowego i rozmaitego gatunku ubrania dla mężczyzn i chłopców po nadzwyczaj niskich cenach.

Emil Potyka,

skład starych towarów, Król. Huta, ul. Huty 1025 (Wł. Fryderyk).

Baczność!

Baczność!

Podaję do łaskawej wiadomości, że zwinętem mój skład manufaktury przy ul. Bytomskiej, a objętem skład manufaktury i towarów modniarskich

Firma

Adolf Wolff w Mysłowicach,

ul. pałczyńska 5, naprzeciw apteki Barbary.



Będę się starał zadowolić moich odbiorców

tanimi cenami i proszę o poparcie.



Firma Adolf Wolff właściciel Tichaur.